

Dr Stanisław Tochowicz  
Bydgoszcz

## **POLITYKA SPOŁECZNA W OKRESIE PRZEMIAN**

### **Wprowadzenie**

Celem niniejszego opracowania jest rozważenie aktualnej sytuacji polityki społecznej na naszym gruncie. Chodzi o to, iż występują różne rozumienia (ujęcia) polityki społecznej. W niniejszym opracowaniu będę starał się zakwalifikować ową politykę do jednego z jej rozumień.

### **2. Rozumienie polityki społecznej**

W pierwszym rzędzie wypada zastrzec się, iż nie chodzi mi o poszczególne definicje polityki społecznej oraz różnice między nimi. Traktuję problem w szerszym zakresie i decyduję się na określenie różnych ujęć polityki społecznej w rozważaniach porównawczych.

J. Rosner wyróżnia w okresie międzywojennym trzy koncepcje - trzy nurty, trzy rozumienia - polityki społecznej<sup>1</sup>.

W świetle pierwszej polityka społeczna winna skoncentrować zainteresowania na strukturze społecznej (przez którą rozumie się "każdorazowy układ stosunków społecznych, uwarstwienie społeczne, jego budowę"). "Wysuwając różne zagadnienia polityki społecznej, a więc czy to kwestię agrarną, czy kwestię robotniczą, kobiecą itd. zawsze musimy brać pod uwagę układ stosunków społecznych, uwarstwienie społeczne jako podstawę rozważania. Przedmiotem polityki społecznej będzie więc zawsze stan i zmiany w tym układzie oraz wzajemny stosunek różnych warstw do siebie". W konsekwencji polityka społeczna definiowana jest jako nauka, która "bada (...) zmiany

zachodzące w strukturze społecznej pod wpływem celowej działalności grup społecznych oraz ciał publicznych i szuka sposobów najbardziej celowego przeprowadzenia tych zmian"<sup>2</sup>.

W sytuacji drugiej koncepcji mamy do czynienia z próbą "szukania doraźnych środków złagodzenia krzywd i nędzy, niesienia pomocy warstwom i grupom jej potrzebującym, poprawy warunków bytu najszybszych mas"<sup>3</sup>. Po okresie stosunkowo dobrej sytuacji gospodarczej, nadto postępowych rozwiązań socjalnych, zawartych w szczególności w ustawodawstwie pracy, "dalszy postęp społeczny napotykał nieprzekraczalne bariery wyrastające z anachronicznej struktury wiejskiej, słabości sił wytwórczych i ich uzależnienia od kapitału zagranicznego, niskiego poziomu życia mas robotniczych, bezrobocia, analfabetyzmu ludności miast i wsi"<sup>4</sup>. Należało zatem zająć się również problematyką bieżącą. W konsekwencji kształtuje się określone rozumienie polityki społecznej. Mianowicie, uznaje się, iż "jest to (...) naukowo usystematyzowany zbiór wskazówek, jak usunąć a choćby łagodzić niesprawiedliwości i szkody płynące dla jednostki i społeczeństwa z ustroju pracy najemnej oraz jak przeciwdziałać dalszemu narastaniu tych niesprawiedliwości i powstawaniu nowych szkód"<sup>5</sup>. Przy czym w generalnym potraktowaniu ów nurt akcentuje "nadrzędność w polityce społecznej interesów warstw słabszych ekonomicznie i w różny sposób upośledzonych"<sup>6</sup>.

Trzecia koncepcja, nazwana nurtem społeczno-ekonomicznym, ukazuje ideę powiązania polityki społecznej z polityką gospodarczą. Był to nurt "wyraźnie nacechowany myśleniem klasowym; w sprawach polityki społecznej wypowiadali się bowiem nie tylko działacze i badacze postępowi, ale również przedstawiciele i zwolennicy koncepcji "Lewiatana" i innych pomniejszych organizacji reprezentujących interesy kapitalistyczne. Wysuwali oni argument, że Polska poszła za daleko na drodze reform społecznych (w dziedzinie czasu pracy, urlopów wypoczynkowych, ochrony macierzyństwa, ochrony kobiet i młodocianych i in.) i że reformy te stanowią nadmierne "ciężary społeczne", podkopując pozycję gospodarczą Polski na rynkach światowych. W tych warunkach przedstawiciele postępowej myśli społecznej dążyli w swych pracach do wykazania, że należyty poziom płac, dobry stan zdrowia załóg, przestrzeganie przepisów ochronnych pracy i stworzenie odpowiednich warunków mieszkaniowych i urządzeń dla robotników i ich rodzin

nie tylko nie rujnuje gospodarki narodowej, ale stanowi nieodłączny warunek jej unowocześnienia i zapewnienia krajowi siły ekonomicznej”<sup>7</sup>.

W okresie powojennym odnośnie rozumienia polityki społecznej korzystano początkowo z dorobku międzywojennego. Nie nabrało ono jednak szerszych wymiarów, ponieważ w 1950 roku nastąpiła likwidacja polityki społecznej jako przedmiotu nauczania oraz rozwiązanie reaktywnego uprzednio Instytutu Gospodarstwa Społecznego (który tak chlubnie zapisał się w okresie międzywojennym w rozwoju polityki społecznej).

Po Październiku 1956 r. przystąpiono do odbudowy polityki społecznej. Wówczas to sformułowano wiele określeń jej przedmiotu. Jednak, jak pisze A. Łopato<sup>8</sup>, „problem definicji polityki społecznej (...) mimo licznych dyskusji pozostaje wciąż otwarty”. Jako jeden z pierwszych w PRL teoretycznymi zagadnieniami polityki społecznej zajął się S.M. Grzybowski<sup>9</sup>. Był on zwolennikiem poglądów K. Krzeczковского. Według niego „przedmiotem polityki społecznej są kwestie społeczne (sporne sprawy społeczne wynikające z przejawiających się różnic społecznych), których regulowanie (rozwiązywanie) przez różne podmioty (państwo, grupy, jednostki) prowadzi do określonych zmian w strukturze społecznej. Nauka o polityce społecznej dostarcza zaś wiarygodnych wskazówek pomocnych w osiągnięciu tych celów”. Podobne poglądy głosili E. Strzelecki<sup>10</sup> oraz M. Olędzki<sup>11</sup>, a także w pierwszych latach powojennych W. Szubert<sup>12</sup>. Wszyscy oni uważali, iż polityka społeczna winna nastawić się na analizę stosunków i struktur społecznych, na budowę struktury społecznej, na przebudowę owej struktury.

Zreferowany kierunek definiowania polityki społecznej, akcentujący problematykę zmian strukturalnych nie znalazł jednak w następnym okresie wielu zwolenników. „Dominującą pozycję zdobył kierunek wysuwający na czoło zagadnień polityki społecznej potrzeby ludzkie oraz warunki pracy i życia”<sup>13</sup>. J. Łopato wymienia następujące przyczyny zaistniałego stanu rzeczy. Pisze, iż o powstaniu nowego kierunku zdecydowały „zarówno doświadczenie międzywojennej polityki społecznej, jak i powojenne zmiany polityczno-ustrojowe. Pierwsze wskazywały na silne sprzężenie postępu w zakresie warunków socjalnych z problemami gospodarczo-ustrojowymi, na wynikającą stąd potrzebę ściślejszych związków polityki społecznej i gospodarczej. Drugie natomiast (zmiany ustrojowe po 1945 r.) usunęły podstawowe

bariery między sferą społeczną i gospodarczą, stwarzając tym samym warunki do zbliżenia obu polityk, a ponadto zapoczątkowały szereg zmian strukturalnych osłabiających wpływ stratyfikacji społecznej na możliwości rozwoju jednostek i grup. Pewien wpływ na przeorientowanie sposobu postrzegania celów polityki społecznej wywarł zapewne również fakt, iż perspektywy i możliwości tej dyscypliny kreślone u progu Polski Ludowej rozminęły się z rzeczywistością. Polityka społeczna nie odegrała tej roli, jaką przewidywał np. W. Szubert w 1947 roku. Trzeba także pamiętać, że dekady lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych charakteryzowały się stosunkowo niskim poziomem zaspokajania potrzeb społecznych (zwłaszcza konsumpcyjnych), toteż podniesienie ich pod koniec lat sześćdziesiątych do naczelnego celu polityki społecznej należy traktować jako swoistą reakcję przeciwko dominacji celów ekonomicznych<sup>14</sup>. Zbieżnie z tym W. Szubert definiuje politykę społeczną jako "celowe oddziaływanie państwa, związków zawodowych i innych organizacji na istniejący układ stosunków społecznych" zmierzające "do poprawy warunków bytu i pracy szerokich warstw ludności, usuwania nierówności społecznych oraz podnoszenie kultury życia"<sup>15</sup>. Analogiczne stanowisko zajmuje A. Rajkiewicz. Uważa on, iż "celem polityki społecznej jako działalności praktycznej jest postęp społeczny mierzony poprawą warunków życia ludności oraz doskonaleniem stosunków międzyludzkich"<sup>16</sup>.

Na tle przedstawionego stanu rzeczy rysuje się określone rozumienie polityki społecznej w jeszcze innym ujęciu. Istotę zagadnienia można objąć następującym pytaniem: czy interesująca nas polityka jest oraz ma być polityką socjalną czy społeczną. Do tej problematyki nawiązuje I. Sieńko, która pisze<sup>17</sup>, iż "polityka społeczna definiowana jest tradycyjnie jako celowe oddziaływanie na istniejący układ stosunków, zmierzające do poprawy warunków życia, usuwania nierówności społecznych, podnoszenia kultury życia. (...) Tej definicji przeciwstawiane jest od pewnego czasu szersze ujęcie, zgodnie z którym za cel polityki społecznej uważa się świadome organizowanie postępu społecznego, rozumianego jako doskonalenie warunków życia przy jednoczesnym stwarzaniu warunków harmonijnego rozwoju stosunków społecznych zgodnie z zasadami równości i sprawiedliwości społecznej. Ujęciem najszerszym jest natomiast to, które jako cel polityki społecznej określa sterowanie budową (...) struktury społecznej. Przyjęcie tak szerokich zamie-

rzeń oznaczałoby całkowitą zmianę zakresu i celu polityki społecznej (...) nadając jej charakter perspektywicznej działalności obliczonej na długofalowe skutki i przemiany w stosunkach społecznych (...). W rzeczywistości jednak polityka społeczna w Polsce Ludowej, nawet po przebyciu trudnego okresu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, gdy negowano potrzebę rozwijania tej działalności, tkwiła uporczywie w schemacie pomocy socjalnej dla świata pracy. Ogólny niedostatek dóbr wobec istniejących potrzeb, dominacja preferencji dla rozwoju produkcji przemysłowej wyznaczały jej miejsce w ciągłej walce o środki do realizacji świadczeń społecznych i w sporach o kryteria i zasady podziału dóbr pomiędzy poszczególne grupy społeczne. Zmienne losy polityki gospodarczej i wahania w rozwoju gospodarczym dodatkowo destabilizowały warunki pracy i poziomu życia ludności, tworząc nowe, często nie przewidziane problemy socjalne. W procesie tym działalność interwencyjna wyparła planowe kształtowanie warunków życia. Stan ten należy uznać za wysoce niezadowolający, zarówno jeśli chodzi o bezpośrednie konsekwencje tych działań (wahający się poziom świadczeń społecznych, brak kompleksowego podejścia, przyjmowanie wycinkowych rozwiązań socjalnych), jak i pośrednie (brak jasnych i trwałych zasad uczestnictwa jednostki w procesie pracy poraż w podziale dochodu narodowego, powodujące dezorientację jednostki w działaniu społecznym, rozprzęgnięcie warunków jej bytu i osobistego wkładu pracy, zarówno w sferze obiektywnych procesów, jak i w sferze postrzeganych zależności).

W sytuacji kryzysowej, w jakiej znajdujemy się obecnie, potrzeba szerokiego, perspektywicznego ujęcia w polityce społecznej staje się jeszcze bardziej ewidentna.(...) Tak pojmowania polityka społeczna, która bliska jest koncepcji sterowania procesami społecznymi, znajduje swoje uzasadnienie i oparcie (...). Polityka socjalna, skoncentrowana na rozdzielaniu świadczeń społecznych i dóbr, nie jest w stanie tych celów zrealizować". Opisana sytuacja znajduje swe odbicie w szerszej systematyce. W tym względzie stosowne okazuje się przytoczenie następującego stanowiska J. Daneckiego, J. Supińskiej i A. Ziemliskiego<sup>18</sup>. "W wielu krajach daje się zauważyć nasilenie tendencji do przechodzenia: 1) od tradycyjnie pojętej polityki socjalnej, zorientowanej interwencyjno-ochronnie, często korekcyjnie wobec zagrożeń wynikających z mechanizmów polityki gospodarczej nie poddanych dostate-

cznie szerokiej kontroli z punktu widzenia swych skutków dla warunków pracy i życia - do aktywnej polityki społecznej, zorientowanej w równym stopniu prewencyjnie i realizującej pozytywnie definiowane cele rozwoju społecznego, 2) od krótkofalowych i rozproszonych działań na rzecz poszczególnych kwestii społecznych i określonych najbardziej zagrożonych grup ludności - do koordynacji poczynań w ramach zintegrowanego systemu długofalowej polityki społecznej w skali państwowej (a często ponadpaństwowej), 3) od doraźnych sondaży i rozpoznań nabrzmiałych problemów społecznych - do tworzenia kompleksowej nauki łączącej ujęcia diagnostyczne i prognostyczne, stanowiącej zatem teoretyczną podstawę systemu polityki społecznej". Punktem wyjścia i jednocześnie kluczowym zagadnieniem polityki społecznej "jest określenie jej nadrzędnych celów w długim, średnim i krótkim horyzoncie czasu. Dla sposobu sformułowania tych celów istotne jest (...) rozróżnienie trzech możliwych ujęć skali zadań polityki społecznej. Najszersze z przyjętych wyraża się w definiowaniu polityki społecznej jako działalności na rzecz celowej przebudowy struktury całego społeczeństwa czy też celowego organizowania postępu społecznego w jego wielorakich aspektach. Najwęższe ujęcie nawiązuje do tradycyjnych zadań polityki społecznej: w centrum zainteresowania pozostaje wówczas kwestia powszechnego zabezpieczenia oraz innych elementów minimum poziomu życia rozumianego głównie w jego aspekcie konsumpcyjnym. Ujęcie pośrednie stanowi niejako ogniwo wiążące nadrzędne cele" rozwoju formacyjnego "z konkretnymi zadaniami organizowania poprawy warunków życia i stosunków społecznych-rozpatrywanymi wszakże w szerszym kontekście i dzięki temu bardziej wieloaspektowo".

### **3. Stan obecny**

Przytoczone wypowiedzi na temat rozumienia polityki społecznej wykazują, iż zarówno w okresie międzywojennym jak i w okresie po II wojnie światowej przeplatają się dwa skrajne potraktowania owej polityki: najszersze (działalność na rzecz celowej przebudowy struktury całego społeczeństwa w jego wielorakich aspektach) oraz najwęższe (w centrum zainteresowania pozostaje kwestia powszechnego zabezpieczenia społecznego oraz innych



elementów minimum poziomu życia rozumianego głównie w jego aspekcie konsumpcyjnym - w obu przypadkach powtarzając sformułowanie J. Danecckiego, J. Supińskiej i A. Ziemińskiego). Wyróżnienie ujęć pośrednich nie zasługuje, moim zdaniem, na zaakcentowanie, ponieważ mamy tutaj w rzeczywistości do czynienia, jak w przypadku każdego wypadkowego, z nie w pełni oryginalną doktryną.

Poprzestając na wymienionych skrajnych ujęciach należy z kolei uwzględnić, iż inaczej kształtuje się ich pozycja w nauce polityki społecznej, a inaczej w praktycznej działalności w zakresie owej polityki. W doktrynie oba ujęcia występują obok siebie, prezentując różne rozumienia polityki społecznej, natomiast w praktycznej działalności zdecydowanie przeważa ujęcie najwęższe. Inaczej mówiąc, w doktrynie możemy stale dopatrzeć się traktowania polityki społecznej we właściwym znaczeniu oraz, z drugiej strony, traktowania jej jako socjalnej (stąd też tytuł cytowanej przez nas uprzednio wypowiedzi I. Sienko: polityka socjalna czy społeczna?). Natomiast w praktycznej działalności mamy w zasadzie niezmiennie do czynienia z polityką społeczną w sensie socjalnym, z polityką socjalną.

Stan taki utrzymuje się od wielu lat (z grubsza biorąc przez cały okres powojenny oraz międzywojenny), przy czym aktualnie jest także wyraźnie zarysowany. Wpływają na to, moim staniem, dwie podstawowe przyczyny.

Pierwsza pozostaje w płaszczyźnie sporu doktrynalnego. W nauce nie przesądzono jednoznacznie rozumienia polityki społecznej. Wprawdzie ostatnio zdają się przeważać głosy optujące za najszerszym rozumieniem polityki społecznej, jednak nie odnotowujemy wyrugowania najwęższego rozumienia. Zbieżnie z tym praktyczna działalność w zakresie polityki społecznej, traktowanej w sensie socjalnym, ma za sobą akceptację części doktryny. Owa akceptacja - posiada szereg argumentów. Wśród nich przede wszystkim ten, iż u genezy polityki społecznej pozostaje niewątpliwie los (niedostatek) szerokich warstw ludności. Z istoty rzeczy polityka społeczna oscylowała wokół ludzi ekonomicznie słabych, pozostających na poziomie minimum socjalnego, a nawet poniżej niego. Ten fakt nadał od początku polityce społecznej charakter socjalny. Utrzymywał się one przez cały okres powojenny, był wyraźny także w okresie międzywojennym. Możemy zatem powiedzieć, iż niejako *ex definitione* polityka społeczna ma w ogóle charakter socjalny, zaś

inna rzecz, czy jest on przez wszystkich akceptowany. Koncentruje uwagę na populacjach ekonomicznie słabszych, na zjawiskach towarzyszących istnieniu i egzystencji owych populacji. I tego praktycznie biorąc nie da się uniknąć. Przy czym nie da się tego uniknąć w każdym przypadku, a więc nawet wówczas, gdyby realne życie społeczne toczyło się w naszym gruncie bez zakrętów i konfliktów, bez niedostatków, różnie dotyczących różnych populacji, i kryzysów. Po prostu w każdym przypadku za rozumieniem polityki społecznej ciągnie się jej geneza, rodowód.

Druga przyczyna oscyluje, generalnie biorąc, wokół naszej historii, przeszłych i aktualnych uwarunkowań. Ma ona jednak, biorąc pod uwagę ostatnio u nas zachodzące przemiany, charakter złożony (dwupłaszczyznowy).

Po pierwsze chodzi o to, iż w ogóle, zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym, odnotowaliśmy w Polsce wiele niedostatków. Przy czym mają one różny charakter w obu wymienionych okresach. W okresie międzywojennym istniały w kontekście w ogóle słabego, zacofanego państwa, były pochodną jego ekonomicznej sytuacji. Wówczas zupełnie zrozumiałą był np. nurt drugi (z omówionych uprzednio), zmierzający, generalnie biorąc, do wypracowania wskazówek, jak usunąć lub choćby tylko złagodzić los znaczącej liczby ludności pozostającej na poziomie minimum, egzystencji oraz poniżej niego. Analogiczną sytuację obserwujemy zresztą w wielu innych państwach europejskich, bogatszych od nas, gdzie polityka społeczna miała także głównie socjalny charakter. Okoliczność ta była zatem pochodną w ogóle ówczesnego kapitalizmu, jakże odległego od dzisiejszych rozwiązań w wysoko rozwiniętych państwach kapitalistycznych. Wtedy i w doktrynie, i w praktycznej działalności polityka społeczna siłą rzeczy była głównie socjalną, koncentrowała uwagę na populacjach ekonomicznie słabszych. Inaczej przedstawia się sprawa w okresie powojennym. W kapitalistycznych państwach europejskich, w szczególności wysoko rozwiniętych, odnotowujemy wprawdzie populacje ekonomicznie słabsze, jednak w generalnym potraktowaniu panuje u nich dobrobyt. Z różnych przyczyn, w szczególności dlatego aby nie dopuścić do większych napięć społecznych, zwłaszcza o charakterze rewolucyjnym, rozwiązano, z ewidentną korzyścią dla najszerzych populacji, wiele kwestii społecznych (inaczej mówiąc negatywnych zjawisk kapitalizmu).



W takich warunkach aspekt socjalny w ramach polityki społecznej ma mniejsze znaczenie. Jest elementem szerszego systemu *welfare state* (państwa dobrobytu), obejmując tą ostatnią nazwą różne modelowe ukształtowania, jakie powstały na gruncie zachodnioeuropejskim. W ramach wymienionego systemu element socjalny został niejako wmontowany w owe modelowe ukształtowania, stał się jednym z wielu ich elementów. Został potraktowany systemowo, długofalowo, w sytuacji kształtowania stosownej struktury całego społeczeństwa. Natomiast na naszym gruncie zaistniała inna sytuacja, jednoznacznie zbieżna z trwale socjalnym charakterem polityki społecznej. Nie sformułowano bowiem żadnego systemu szeroko rozumianej, długofalowej i nastawionej na stosowne ukształtowanie całej struktury społecznej, polityki społecznej. W działalności praktycznej i w doktrynie niezmiennie dominował socjalny, nastawiony wyłącznie na populację (odpowiednio - zjawiska) akurat słabsze, charakter owej polityki. Po okresie wczesnopowojennym, kiedy to wzięło górę, zrozumiałe dla tego okresu, tzw. ratownictwo (bieżące załatwianie potrzeb socjalnych szerokich warstw ludności, dotkniętych II wojną światową) oraz po okresie, w którym wyrugowano politykę społeczną jako naukę (naiwnie sądząc, iż socjalizm rozwiąże automatycznie, bez potrzeby analizy, krytyki i korekt, wszelkie problemy społeczne) dalszy rozwój polityki społecznej dokonywał się w sytuacji parmanentnych niedostatków i napięć. Nie jest prawdą, iż w socjaliźmie nie było osób ekonomicznie słabszych, potrzebujących takiej lub innej pomocy, przy czym wtedy, gdy po przemilczeniu zaczęto już o tym mówić, formułowano doraźne środki i koncepcje. Z kolei każde poważniejsze napięcie społeczne, a było ich, licząc również napięcia rozwiązywane bez zmiany ekip rządzących, nader dużo, usuwano przy pomocy środków i koncepcji prokurowanych *ad hoc*, bez formułowania szerszych, perspektywicznych programów dotyczących całego społeczeństwa w dłuższym przedziale czasu (inaczej mówiąc bez formułowania rozwiązań modelowych). Efektem tego - w rzeczywistości trwale, i wczoraj i dziś, socjalny charakter polityki społecznej.

Jednak nie tylko o to chodzi. Rzecz w tym, iż dotychczasowym, socjalny charakter polityki społecznej funkcjonował jak dotąd, powiedzmy to w skrócie, w tym samym kontekście formacyjnym. Mówiono o błędach i wypaczeniach socjalizmu, o jego niepełnym jeszcze rozwoju itd. i na tej kanwie

formułowano określone niesystemowe, prokurowane *ad hoc* środki i koncepcje zaradcze. Wszystko to pozostawało w ramach tej samej formacji. Kiedy jednak mówimy dziś o sytuacji naszej polityki społecznej, kiedy aktualnie rozważamy środki i koncepcje, które formuluje ona w celu usunięcia obecnych niedostatków, wypada koniecznie uwzględnić, iż przekroczyliśmy granicę dotychczasowej, iż znajdujemy się w sytuacji innej, docelowo potraktowanej formacji. Na socjalny charakter obecnej polityki społecznej składają się zatem niejako dwa czynniki: pierwszy - w przypadku którego chodzi o usuwanie niedostatków zakorzenionych jeszcze w formacji socjalistycznej, oraz drugi - w przypadku którego chodzi o przejściowe niedostatki związane z reorientacją formacyjną (z przejściem od socjalizmu do kapitalizmu). Oba wymienione czynniki spowodowały istotnie nawet zaakcentowany socjalny charakter polityki społecznej. Mamy nieomal do czynienia z ratownictwem społecznym (podobnie jak zaraz po wojnie) w szczególności z szeroko rozumianym charytatywizmem. Ów charakter ma swe wymiary ilościowe i jakościowe. W sensie ilościowym chodzi o szeroki i nadal narastający krąg populacji pozostających w niedostatku. Natomiast w sensie jakościowym chodzi o pojawienie się niedostatków dotąd nie spotykanych (np. bezrobocie). W takiej sytuacji nie miejsce i czas ku temu, aby stosownie kształtować całą strukturę społeczną, dokonywać w jej względzie długofalowych, zaprogramowanych przemian, natomiast w grę wchodzi jedynie dokonywane w krótkim, doraźnym trybie, usuwanie bieżących, palących niedostatków.

Jest to stan na dzisiaj. Rodzi się jednak pytanie: jak będzie w przyszłości? Precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie nie można - oczywiście - udzielić. Można, jak sądzę, pokusić się jedynie o następujące, najbardziej ogólne prognozy.

- 1) Stan dzisiejszy, to znaczy sytuacja krańcowa socjalnego charakteru polityki społecznej, trwać będzie prawdopodobnie dość długo. Nie widać obecnie większych możliwości ujęć (podejść) perspektywicznych i kompleksowych, ani szans ich urzeczywistnienia.
- 2) Dalszy rozwój Polski pójdzie w kierunku dostosowywania własnych rozwiązań do rozwiązań panujących na Zachodzie. Jeśli tak, to przed nami rysuje się perspektywa kształtowania rozwiązań modelowych właściwych dla *welfare state*. Inna rzecz, iż rozwiązania te nie stoją w miejscu, skądinąd są także krytykowane.

- 3) Zbieżnie z tym należy liczyć się, iż dalszy rozwój Polski będzie miał szereg rozwiązań własnych względnie powszechniej stosowanych, jednak w ogóle nowych, w szczególności korygujących klasyczne rozwiązania *welfare state*.
- 4) Można zatem przyjąć, iż wcześniej czy później będzie mieć miejsce narastająco coraz szersze ujmowanie polityki społecznej. Nigdy nie straci ono z pola widzenia populacji ekonomicznie słabszych, jednak będzie coraz bardziej długofalowa i kompleksowa (odnosząca się do całego społeczeństwa, jego struktur). Przygotowana jest do tego z grubsza biorąc doktryna. Również praktyka na dalszą metę nie pogodzi się z doraźnym, prokurowanym *ad hoc* załatwianiem palących spraw bieżących, i będzie kierować się na rozwiązanie szersze.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> J. Rosner: Trzy koncepcje polityki społecznej. Tradycje Instytutu Gospodarstwa Społecznego i współczesność. Praca zbiorowa pod redakcją naukową M. Latuchy i M. Namysłowskiej: Polityka społeczna. Uwarunkowania demograficzne, zadania, potrzeby. Warszawa 1980 s. 15-32
- <sup>2</sup> K. Kraszewski: Problematyka polityki społecznej. W: Polityka społeczna. Wybór pism. Łódź 1947 s. 15-16 i 20
- <sup>3</sup> J. Rosner: Trzy koncepcje..., s. 18
- <sup>4</sup> J. Rosner: Trzy koncepcje..., s. 17
- <sup>5</sup> S. Rychliński: Polityka społeczna. Wybór pism. Warszawa 1976 s. 249
- <sup>6</sup> J. Łopato: Kwestie społeczne a polityka społeczna (Przegląd teorii). W pracy zbiorowej pod redakcją naukową A. Piekary i J. Supińskiej: Polityka społeczna w okresie przemian. Warszawa 1985 s. 72
- <sup>7</sup> J. Rosner, Trzy koncepcje..., s. 21-22
- <sup>8</sup> J. Łopato, Kwestie ..., s. 73-85
- <sup>9</sup> Chodzi o pracę S.M. Grzybowski: Wstęp do teorii polityki społecznej. Kraków 1948 s. 15
- <sup>10</sup> Chodzi o pracę E. Strzeleckiego: Polityka społeczna. Materiały do studiów. Pod redakcją wymienionego autora, Warszawa 1965 s. 38
- <sup>11</sup> Chodzi o pracę M. Olędzkiego: Wstęp do teorii polityki społecznej. Propozycje wyjścia z kryzysu. Warszawa 1981 s. 75-76
- <sup>12</sup> Chodzi o pracę W. Szuberta: Nowe drogi polityki społecznej. Łódź 1947 s. 19
- <sup>13</sup> J. Łopato: Kwestie ..., s. 76
- <sup>14</sup> J. Łopato: Kwestie ..., s. 76-77

- <sup>15</sup> W. Szubert: Przedmiot, geneza i zakres socjalistycznej polityki społecznej. W pracy zbiorowej pod redakcją A. Rajkiewicza: *Polityka społeczna*. Warszawa 1979 s. 43-44
- <sup>16</sup> A. Rajkiewicz: Wprowadzenie. W pracy zbiorowej pod redakcją wymienionego autora: *Polityka społeczna*. Warszawa 1976 s. 12
- <sup>17</sup> I. Sienko: Polityka socjalna czy polityka społeczna. W pracy zbiorowej pod redakcją naukową A. Plekary i J. Supińskiej. *Polityka społeczna w okresie przemian*. Warszawa 1985 s. 100-105
- <sup>18</sup> J. Danecki, J. Supińska, A. Ziemiński: Przesłanki perspektywicznej polityki społecznej. Próba komentarza. W pracy zbiorowej pod redakcją naukową J. Daneckiego: *Perspektywiczna polityka społeczna*. Warszawa 1981 s. 526-56